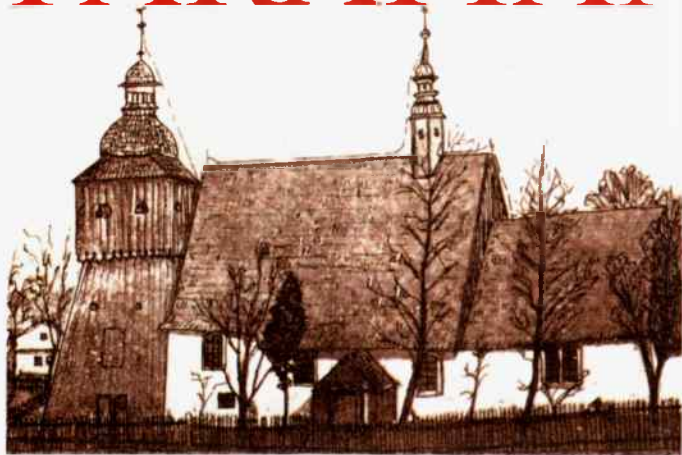


BRZESKI PARAFIANIN



ISSN 1234-1797



W imię Jezusa Chrystusa - Tego, który jest "wczoraj, dzisiaj i na wieki" (por. Hbr 13,8)
do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wrocław 1997, Jan Paweł II.

Rok VI Nr 2 (34)
12 kwietnia 1998

Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą

DRUK NR 2 (34) SPONSORUJE EDWARD MALON - CompArt - Sklep MARKET

U źródeł brzeskiej historii 775 lat



Fot. F.Burek

Drodzy Czytelnicy i Sponsorzy !

Łączymy się z Wami w radosnym przeżywaniu najważniejszej tajemnicy naszej wiary - Paschy Jezusa Chrystusa.

Życzymy Wam , aby pokój Chrystusa ogarnął Wasza serca, wasze domy i cały świat.

Życzymy, byście doświadczyli w tym czasie mocy zmartwychwstania Tego, który pokonał śmierć, grzech i szatana.

Radujmy się, Bracia! Chrystus prawdziwie zmartwychwstał !

Ks. proboszcz i Redakcja

Przyjdź Duchu Święty !

Słowa te powinny być naszą modlitwą w trwającym drugim roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Szczególnie powinny nam być bliskie w dniach, kiedy świętujemy zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Jezus uczynił rozstrzygający krok w kierunku obdarzenia pełnią życia całego ludu Bożego, życia, które poznamy w całej jego pełni, gdy Jezus przyjdzie powtórnie.

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego jest najbardziej radosnym dniem całego roku liturgicznego. radość wypełniająca ten dzień jest jak najbardziej uzasadniona. Psalmista woła dzisiaj: „ Prawica pańska moc okazuje, prawica Pańska wysoko wzniesiona” / Ps 118, 16/ Prawica Pańska posłała swojego jedyne Syna na świat, aby poprzez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie pojednać każdego z nas ze sobą. W tym dniu raduje się i wielbi Boga cały wszechświat, cześć Mu składają wszyscy synowie ludzcy, gdyż dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa nie jesteśmy już w niewoli grzechu, śmierci i szatana.

Zmartwychwstanie jest faktem historycznym, który dokonał się w konkretnym miejscu i czasie. Potwierdzony został przez tych, którzy na własne oczy widzieli Zmartwychwstałego. A jednak jeszcze za życia owych świadków byli tacy, którzy twierdzili, że Jezus nie zmartwychwstał. nie wierzyli. także w czasach, gdy można było udać się do Jerozolimy i zobaczyć nienaruszony pusty grób, gdy można było osobiście porozmawiać z bezpośrednimi świadkami Zmartwychwstania - nie wszystkim to wystarczyło, aby uwierzyć. nie wystarczy bowiem tylko stwierdzić historyczny fakt. Trzeba jeszcze otworzyć ludzkiego ducha, a tego nie mogą zapewnić same fakty i historia. Potrzebna jest wiara.

Nasza wiara w zmartwychwstanie Jezusa jest kontynuacją wiary tych uczniów, którzy widzieli Jezusa po powstaniu z martwych. I chociaż można mówić o znacznej różnicy między ich wiarą a naszą / tamci wierzyli na podstawie fizycznego doświadczenia obecności Jezusa: widzieli Go, rozmawiali z Nim, dotykali, można też wskazać na głębokie

podobieństwa: tak samo jak w ich sercach tak i w naszych Duch święty utwierdził prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa.

Tomasz nie uwierzył początkowo w zmartwychwstanie Jezusa, ponieważ w przeciwieństwie do innych uczniów - nie widział Pana, kiedy Ten ukazał się po raz pierwszy Apostołom. Później, kiedy ujrzawszy zmartwychwstałego Jezusa, zawołał: "Pan mój i Bóg mój" !. Chrześcijanie pierwotnego Kościoła widzieli w dojściu do wiary w Jezusa działanie Ducha Świętego, którego Pan udzielił swoim uczniom w dniu zesłania Ducha Świętego.

Jezus nie miał za złe swym uczniom tego, że uwierzyli w Niego ze względu na fizyczną oczywistość.

Powiedział za to o tych, którzy przyjdą w następnych pokoleniach i uwierzą nie widząc: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

Apostołowie z przekonaniem dawali świadectwo o Jezusie, który żył i który zesłał im Ducha Świętego - czynili to zarówno przez głoszoną naukę, jak i dokonywane cuda. Ich świadectwo doprowadziło innych do wiary w zmartwychwstałego Jezusa. Ci, z kolei, doznawali wewnętrznej przemiany dzięki Duchowi Chrystusa.

Dziś już nie ma ludzi, którzy by wątpili w historyczny fakt śmierci Jezusa. wielu jednak żyje w ten sposób, jak gdyby Chrystus dotychczas nie zmartwychwstał. A przecież zmartwychwstanie miało miejsce w konkretnym miejscu i czasie. I zostało potwierdzone przez tych, którzy widzieli na własne oczy żyjącego Chrystusa. Jednak ich świadectwo - tak wówczas, jak i dziś - przez wielu zostało odrzucone. Nie uwierzyli, odrzucili Boga i żyją, jakby On nie istniał. Wiara jest darem, którego udziela Duch Święty. „ Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus” /1 Kor 12,3/. "Jeśli w nocy zabrać z pokoju światło - pisze św. Bazyl - twoje oczy stałyby się ślepe, opuściłaby cię moc, nie do rozpoznania byłoby to, co ma wartość, a złoto czy żelazo deptałbyś przez niewiedzę". Duch Święty jest światłem naszego rozumu. On przeprowadza naszą wolę od niedowiarstwa do wiary. On stoi u początków naszej wiary, samej gotowości do uwierzenia. On sprawia, że także dziś możemy żyć mocą zmartwychwstałego Jezusa.

/opr. C/

Wydawca: Rzymsko - Katolicka Parafia św. Apostołów Mateusza i Macieja Racibórz-Brzezic n.Odrą ul.Por.S.Myśliwca 18

Redagują: ks.Józef Cop, Małgorzata Rother-Burek tel.4156884; Przygotowanie do druku i szata graficzna: Florian Burek

Skład i Druk: Firma Poligraficzno-Reklamowa "CompArt" Edward Malon, tel. 415 21 77 do 9 wew. 15.

1223-1998 U źródeł brzeskiej historii

775 lat temu ... Zbliża się pamiętna data

Na skraju diecezji katowickiej, granicząc z diecezją opolską, leży należąca do dekanatu pogrzebieńskiego parafia św. Apostołów Mateusza i Macieja. Kościół św. Mateusza i Macieja góruje nad okolicą - jak i całe Brzezie leży na płaskowyżu rybnickim. Obok kościoła płaskowyż zaczyna opadać i przechodzi w płaskie pola i łąki nadodrzańskie. Rzeką Odra wyznacza tu granicę parafii i diecezji

Nie wiadomo kiedy powstała nasza miejscowość. Pierwszym znanym dokumentem, który potwierdza istnienie naszej miejscowości jest dokument z 25 maja 1223 roku, który wymienia miejscowości przynależne klasztorowi sióstr norbertanek w Rybniku oraz potwierdza także dziesięcinę przynależną rybnickiemu kościołowi parafialnemu. Dokument, w którym wspomniana jest nasza miejscowość wyszedł z kancelarii biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, który rządził diecezją w latach 1207 - 1232. Nie był człowiekiem wykształconym, ale odznaczał się roztropnością, uprzejmością i serdecznością. Wizytacje, częste podróże biskupa po diecezji, znajomość terenu mogła skłonić biskupa do podziału diecezji na trzy archidiakonaty: wrocławski, głogowski i opolski - było to w 1227 roku, a potem bp Tomasz I /1232-1268/ w 1267 roku dodał czwarty - legnicki.

Ks. Augustyn Weltzel w książce „Historia miasta Żory na Górnym Śląsku” omawia interesujący nas dokument. I pisze tak: „25 maja tego samego roku /1223/, na prośbę księcia opolskiego Kazimierza, biskup podarował mniszkom z kościoła św. Salwatora w Rybniku dziesięcinę z kilku wiosek leżących w rejonie cieszyńskim oraz 2 części dziesięciny z rejonu Krowiarek, a także z dwóch przyległych wiosek: Raków i Lichynia. prócz tego potwierdził także dziesięcinę, którą biskup Żyrosław nadał kościołowi Najświętszej Marii panny właśnie z Rybnika, Smolnej, Zalesia, Książenicy oraz książęcą darowiznę, a mianowicie obszar rybnicki z kaplicą, wioski - Brzezie, Smolna, Książenice, Wróblin, Żużela, Brzeziny, Szczekowice, Krowiarki, Raków, Lichynia, Grudynia i cła z Siewierza” - cytuję za tłumaczem polskim, Żory 1997, s 21.

Pierwszy historycznie udokumentowany kościół został wybudowany na Górnym Śląsku w Rybniku p.w. Najświętszej Marii Panny. Kościół ten był murowany, z drewnianą wieżą. Został on poświęcony przez ówczesnego bpa wrocławskiego Żyrosława II, który kierował diecezją w latach 1170-1198. Ogólnikowa tylko wzmianka w dokumencie o którym mówimy o konsekracji kościoła NMP przez biskupa Żyrosława II nie pozwala na bliższe ustalenie daty powstania parafii rybnickiej i zazwyczaj określa się ją latami pomiędzy 1170 i 1198 rokiem czyli terminem sprawowania władzy biskupiej przez Żyrosława II. Tym samym parafia rybnicka w lokacie czasowej najstarszych parafii całej dawnej diecezji wrocławskiej znalazła się na 12 - tym miejscu. Zasięgu terytorialnego rybnickiej parafii nie znamy. Możemy, jednak z całą pewnością powiedzieć, że należały do niej miejscowości płacące dziesięcinę miejscowemu proboszczowi. A taką miejscowością było Brzezie. Stąd wniosek, że nasza miejscowość istniała już pomiędzy latami 1170-1198, natomiast kościół NMP w Rybniku był w tym czasie kościołem parafialnym dla Brzezia, gdzie nasi przodkowie uczestniczyli we Mszy św. i przyjmowali sakramenty święte. Duszpasterstwo w parafii prowadzili kapłani diecezjalni lub wędrowni misjonarze. I tak było do roku 1202 lub 1207, czyli do chwili powstania zakonu Norbertanek w Rybniku.

Początki żeńskiego życia zakonnego na Górnym Śląsku są związane z osobą biskupa Cypriana, który zmarł w podeszłym wieku w 1207 roku. Był zakonnikiem - norbertaninem Najpierw był pierwszym opatem klasztoru norbertańskiego św. Wincentego we Wrocławiu, następnie rządcą powstałego biskupstwa lubuskiego, by po pewnym czasie objąć biskupstwo wrocławskie. Posiadał on duże zdolności organizacyjne, rozwijał ruchliwą wielostronną działalność, uczestniczył w licznych zjazdach i synodach, jeździł do Francji, gdzie poznał życie duchowe i działalność zakonu norbertanek. On prawdopodobnie namówił księżną Ludmiłę do sprowadzenia sióstr norbertanek na Górny Śląsk.

Klasztor norbertanek w Rybniku był dziełem Mieszka Płattoniego księcia raciborskiego /ok. 1132-1211/ i jego żony Ludmiły,

pochodzącej najprawdopodobniej z dynastii czeskich Przemyślidów, którą poślubił między 1170 a 1178 rokiem. Ludmiła sprowadziła Norbertanki z Francji do Rybnika około 1205 roku.

Na siedzibę klasztoru przebudowano starą, wczesnopiętostawską warownię, znajdującą się na wyspie, otoczoną stawem i mokradłami oraz zbudowano kościół zakonnny p.w. św. Zbawiciela. Klasztor w Rybniku był dwukonwentowy, jeden główny dla mniszek a drugi mniejszy i pomocniczy dla zakonników - norbertanów pełniących obowiązki gospodarcze, nadzorcze i duszpasterskie. Z chwilą przybycia do Rybnika kapłani reguły św. Norberta duszpasterzowali dla dobra zakonnic w kościele św. Zbawiciela i byli proboszczami w Rybniku przy kościele Najświętszej Marii Panny. Takimi byli Ścibor i Stefan, o których dowiadujemy się z dokumentu z roku 1288. Oni także korzystali z dziesięciny przynależnej proboszczowi rybnickiemu i troszczyli się o dobro duchowe mieszkańców Brzezia. Nastąpiło zjednoczenie, ale nie zlanie się dóbr zakonnych i parafialnych.

Około roku 1240 z dóbr kościoła parafialnego NMP w Rybniku wylczono dziesięcinę z Brzezia i przekazano Kolegiacie św. Krzyża w Opolu. Kolegiata powstała z inicjatywy biskupa Tomasza / kierował diecezją w latach 1232 - 1268/ w czasie między rokiem 1231 a 1239. Było to za rządów księżnej Violi /ok. 1200-1251/, wdowy po księciu Kazimierzu /+ 1229 lub 1230/ oraz jej syna, księcia Mieszka Otyłego / ok. 1220 - 1246/, który Kolegiatę tę hojnie obdarzył.

Aż 130 miejscowości na Górnym Śląsku i w tym Brzezie oddawało dziesięcinę sponowemu prepozytowi tej Kolegiaty, a 30 wsi powstałych na prawie lokacyjnym niemieckim oddawało dziesięcinę w zbożu sypanym względnie pieniężną. Dowiadujemy się o tym z spisu przywilejów kościoła św. Krzyża z roku 1531, który powtarza darowizny dane, gdyż pierwotny spis przywilejów spłonął w pożarze Opola w roku 1514.

Co się stało później z tymi dziesięcinami? Nie wiadomo kiedy owe dziesięciny przestały być uiszczane. Prawdopodobnie z chwilą wybudowania kościoła w danej miejscowości ustawały. W wypadku Brzezia jest to rok 1331. Także około roku 1240 miejscowość Niebochów rozpoczęła przekazywanie dziesięciny kolegiacie opolskiej.

Mniszki niedługo pozostały w Rybniku. Następcą Mieszka Płattoniego był jego najstarszy syn Kazimierz / ur. 1178 lub 1179 - zm. 1229 lub 1230/. Gdy on przeniósł stolicę księstwa z Raciborza do Opola, także klasztor norbertanek około 1229 roku przeniesiono „na prośbę i za zgodą konwentu”, gdyż ich siedziba „była niewygodna i niekorzystnie położona” do Czarnowas koło Opola. Nie zrzekły się jednak mniszki patronatu nad kościołem rybnickim i nadal korzystały z jego dochodów. Dopiero 13. 11. 1288 roku klasztor norbertanek rezygnuje z patronatu nad kościołem w Rybniku oraz z dziesięcin z tych wsi, które jeszcze należą do kościoła parafialnego.

Kościół parafialny w Rybniku i jego teren duszpasterskiego działania, nasza miejscowość także, był od chwili zorganizowania domu zakonnego /ok. 1202 - 1207/ aż do roku 1288 pod patronatem klasztoru i mimo przeniesienia domu zakonnego /ok. 1228 - 1229/ do Czarnowas kapłani reguły św. Norberta pozostawali proboszczami w Rybniku, było tak do 1288 roku.

Po opuszczeniu przez norbertan parafii rybnickiej jej duszpasterzami zostali kapłani diecezjalni. Patronat nad parafią przejęli książęta raciborscy. W późniejszych latach, gdy na terenie rozległej parafii rybnickiej zaczęto budować nowe kościoły i powstawały nowe parafie, tak było także w przypadku Brzezia, patronat obejmowali właściciele danych miejscowości. Pierwszy brzeski kościół parafialny w rozległej diecezji wrocławskiej według kolejności wybudowanych kościołów znajduje się na 609 miejscu.

/c/

Wykorzystano: 1. Ks. Franciszek Maroń, Początki parafii w Rybniku i Żorach w Wiadomości Diecezjalnej 7-8/1966 Katowice 1966, str. 102-106 2. Ks. Augustyn Weltzel, geschichte der Stadt Sohran in Oberschlesien, Sohran 1888, str. 3-5

Śląska pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu - 1913 rok

85 lat temu, w dniach od 28 września do 11 października, odbyła się pielgrzymka, która znamionować miała zwycięstwo Krzyża nad wszechświatową potęgą pogaństwa.

W liście pasterskim z 1913 roku papież Pius X głosił: „Uroczystość Konstantynowska powinna, życzymy tego bardzo, dążeń wszystkich katolików skierować na uzyskanie wolności dla Kościoła, gdy się można spodziewać upragnionej zmiany na lepsze”. Czym zatem była owa uroczystość Konstantynowska? Była 1600 - letnią pamiątką zwycięstwa Konstantyna Wielkiego. 28 października 312 roku cesarz Konstantyn Wielki, zachęcony zjawiskiem cudownego znaku na niebie pokonał swego wroga i wroga Kościoła cesarza Maxencyusza i dał w lutym roku następnego przez ogłoszenie edyktu mediolańskiego chrześcijanom wolność. Z ciemności podziemnych katakumb wydobył się krzyż na powierzchnię ziemi. Krzyż niegdyś znak hańby stał się godłem zaszczytu i triumfu.

Fakt ten, jak głosił Ojciec święty Pius X w osobnym liście z dnia 8 marca 1913 roku, jest słusznym powodem by ową pamiątkę z wdzięcznością Bogu obchodzić. Dla podniesienia rangi tej pamiątki połączył uroczystości z odpustem jubileuszowym. Odpust ten „mogą uzyskać wszyscy wierni obojga płci, którzy w Wiecznym Mieście żyją albo do niego przybędą (...)”.

Wezwanie Ojca świętego nie pozostało bez echa również na śląskiej ziemi. W śląskiej jubileuszowej pielgrzymce do Wiecznego Miasta wzięły udział 372 osoby. Komitet organizacyjny stanowił

- 1/ Sprotte Franciszek, dr teol. ks. kanonik, Wrocław
- 2/ Buchwald Emanuel, ks. dziekan, Bytom
- 3/ Abramski Karol, ks. prob., Opole
- 4/ Fennig Max, ks. prob., Wrocław
- 5/ Heintze Fritz, radca miejski, bankier, Bytom
- 6/ Drzyzga Alfred, ks. prob., Szombierki, który był jednocześnie kierownikiem całej pielgrzymki.

W pielgrzymce brali udział również nasi parafianie wraz z ks. Karolem Riedlem, budowniczym obecnego kościoła w Brzeziu, wówczas ks. Proboszczem z Pogrzebienia.

Uczestnikami z Brzezia n/Odrą byli: Mandera Józef, Grimm Ludwik, Jendrzejczyk Józef, Wałach Antoni, Malon Jan, Żgoll

Walenty, Wincierz Joanna, Jambor Anastazja, Jambor Marta, Solich Julianna, Popela Franciszka, Zuber Józefa, Myśliwiec Agata, Drożdżok Jadwiga, Jendrzejczyk Paulina.

Warto również wymienić parafian z Pogrzebienia - Kornowaca i Nieboczów ze względu na wiekowe powiązania parafialne. Uczestnicy z Pogrzebienia : Steinert Olga, Dudek Jan, Gensty Walenty, Bulka Franciszka, Kuczek Marta, Biniasz Joanna , z Kornowaca - Kolonko Franciszek, Chrobok Ludwik, Gomolec Konstancja, Błaszczok Maria, Gabrys Anastazja ; z Nieboczów - Wiktoria Walenko.

Organizacja pielgrzymki budzi z pewnością podziw i może być dobrą lekcją dla niejednego organizatora po dzień dzisiejszy.

Każdy z uczestników pielgrzymki otrzymał tzw. „Pątnik rzymski”, czyli objaśnienia i wskazania dla pątników. „Pątnik”, ów był zarazem kartą legitymacyjną każdego uczestnika pielgrzymki. Dane do Brzeskiego Parafianina udało się wyczytać, między innymi, z takiej właśnie legitymacji noszącej numer 370, a wystawionej na nazwisko pani Moniki Adamczyk z Radlina, którą dostarczył do redakcji pan **Franciszek Jasita**. dziękujemy.

Cała śląska pielgrzymka podzielona była na 26 grup. Oto jak brzmi informacja na ten temat : „Cały orszak pielgrzymki jest podzielony na grupy, a to I klasa na grupy po 8, II klasa po 12, III klasa po 16 osób. Do której grupy pojedynczy należy, wyczyta z niniejszej książeczki. Pojedyncze wagony mają tablice, na której są napisane numery grup. Na czele każdej grupy stoi grupowiec. Tenże ma obowiązek się starać o swoją grupę i wszelkie życzenia i zażalenia do wyższej instancji podać. Pielgrzymi mają się na wszystkich stacjach przystankowych koło swego grupowca zgromadzić, z nim razem się udać do dorożek stojących na pogotowiu, na których stoi numer grupy, albo swoje rzeczy włożyć do wózków również numerowanych i iść za przewodnikiem do naznaczonych kwaterów. Grupowcy mają na lewym ramieniu opaskę z napisem numeru (...)

A oto wskazówki dla podróży :

1. Zobaczyć sobie plan podróży !
2. Nie zamieszkąć pociągu. Kto się spóźni, może na własne kosztą dalej jechać.
3. Nie stracić biletu ! Bilety austriackie i włoskie pozostaną



zapewne w rękach kierownika, pruskie atoli zostaną wręczone pielgrzymom.

4. Natychmiast się śpieszy do wagonu, jeżeli konduktorzy albo grupowcy wołają „wchodzić” czyli „in carozza” !

5. Palenie w wagonach jest tylko dozwolone za pozwoleniem podróżnych w gankach atoli wolno palić !

6. Lepsze miejsca mianowicie przy oknach od czasu do czasu zmieniać ! Tego wymaga miłość braterska

7. Uprasza się od 9-tej wieczorem do 6-tej godziny z rana unikać głośnego mówienia, modlenia się i śpiewania.

8. Na dworcach nie pić żadnej wody, jeżeli nie jest wyraźnie naznaczona jako „woda do picia” i wtedy nawet tylko mierznie! Najlepiej się zaspokoi pragnienie owocem lub cytryną.

9. Ażeby się nie spóźnić, poleca się używać wychodków tylko w wagonach a nie na dworcach się znajdujących.

10. Przy wsiadaniu i wysiadaniu na pociągach i dworcach przy szukaniu dorożków i wózków unikać trzeba zbyt gwałtownego tłoczenia się. Im spokojniej przy tym pątnicy postąpią, tem szybciej i wygodniej się wszystko odbędzie”.

W opisie podróży czytamy: „Niedziela, dnia 28 września. Pociąg osobowy wyjeżdża z Bytomia w południe o godz. 12,30 i stanie w Gliwicach o godz. 12,52, a w Kędzierzynie o godz. 1,40. Tu czekają na nas pątnicy z Śląska Średniego i Dolnego. Odjazd z Kędzierzyna o 2 godz. Po półgodzinnej jeździe osiągniemy Racibórz, gdzie się jeszcze dużo pielgrzymów przyłączy, a pół godziny później stacja graniczna Bogumin (Oderberg). Po przyłączeniu się pątników z powiatu Pszczyńskiego i Rybnickiego pociąg nieomal jest zapelniony, tylko w Wiedniu jeszcze kilku do niego wejdzie (...)” Nasza grupa, w której znajdowali się parafianie z Brzezia z pewnością dołączyła na stacji w Raciborzu.

Podróż trwała kilka dni skoro pobyt w Rzymie rozplanowany jest dopiero od piątku 3-października do środy 8-października, zaś powrót na dzień 11 października. Na szlaku pamiętnej rzymskiej pielgrzymki znalazły się również inne włoskie „perły”, jak Padwa, Loreto, Asyż, Florencja, Wenecja

W programie dla śląskiej pielgrzymki jubileuszowej w Rzymie 1913 - czytamy również o kolorowych identyfikatorach dla poszczególnych pątników:

„I oddział: Pątnicy mieszkający w hotelach Germanii mają karty do wozów fioletowe; ci, którzy u Sióstr Szaretek mieszkają, białe; miejsce zebrania się przed hotelem Germanii.

Pątnicy mieszkający w hotelu Bawarii, mają karty modre a ci, co mieszkają w hotelu Fischera, karty czerwone.

II oddział: Pątnicy co mieszkają w Campo santo, mają karty oranżowe, pątnicy niemieccy, mieszkający u św. Marty, karty czerwone. Miejsce zbiorowe Campo santo.

III oddział: Pątnicy co w Albergu Paradiso mieszkają, mają karty zielone i przed swoim hotelem się zbierają.

IV oddział: Pątnicy polscy u św. Marty mają karty białe, takie jak ci z Albergu della Luna, mają karty żółte i połączą się przed św. Martą”.

W programie pielgrzymki nie zabrakło również audyencji u Ojca świętego Piusa X, która przypadła na dzień 5 października, w niedzielę „Po południu o 4 godzinie zgromadzą się pątnicy przed Campo santo i będą prowadzeni w procesji do Ojca świętego na posłuchanie potem fotografowanie całej kompanii pątniczej.” (z pewnością zamieszczone zdjęcie zrobione zostało również, wg zapowiedzi przewodnika 5 października). W innym miejscu na temat audyencji u Ojca św. czytamy wskazówki. Do audyencji wspólnej nie jest dla pań i panów przepisane ubranie osobne (Na audyencji prywatnej atoli mają się mężczyźni stawiać w fraku i w białej krawacie, panie w czarnej sukni i czarnej chustce koronkowej na głowie, księża w sutannie) W każdym razie idzie się bez rękawiczek”.

Z wydanego „Pątnika”, można się dowiedzieć również o wyżywieniu, opiece lekarskiej, szczegółowym programie zwiedzania Wiecznego Miasta. „Pątnik” zawiera również wybór pieśni i modlitw.

Przeżycia naszych parafian podczas pielgrzymki do Rzymu pozostały w pamięci przez długie lata nie tylko wśród zainteresowanych rodzin, o pielgrzymce wielokrotnie wspominali starsi parafianie, było to wydarzenie znaczące.

Pątnicy tamtych czasów tylko na zasadzie proroctwa myśleć mogli o tym, że kiedyś na papieskim tronie zasiądzie nasz rodak, Polak do którego obecnie ściągają tłumy z całego świata.

Myśl o naszym papieżu Janie Pawle II powoduje, iż dla nas współczesnych odległość do Rzymu jakby zmniejszała się, wydaje się nam jakoby zniknęły te setki kilometrów, które pokonywali w trudzie nasi dziadkowie podczas pamiętnej, jubileuszowej pielgrzymki sprzed 85 - laty.

/m/

Na zdjęciu: W ostatnim rzędzie, 13 z prawej ks. Karol Riedel



Do tekstu zatytułowanego 775 ... dołączamy dane z Tablicy genealogicznej Piastów , szczególnie tych, którzy m. in. sprawowali władzę nad Raciborzem.

Bolesław Krzywousty III z pierwszego małżeństwa z Zbysławą Kijowską miał syna Władysława II Wygnarę. Po śmierci pierwszej żony zeni się drugi raz z Salomeą z Bergu z którą miał co najmniej dwanaścioro dzieci, z których synowie: Bolesław Kędziejawy, Mieszko Stary i Kazimierz Sprawiedliwy zapisali się w historii państwa jako władcy.

Jedyny syn z pierwszego małżeństwa Władysław II Wygnaniec (+1159) zeni się z Agnieszką austriacką z którą miał dzieci:
Bolesław Wysoki (+1201)
Rykxa (+ około 1185)
Konrad Laskonogi (+1180/90)
Albert (+1168/78)
Mieszko Płatonogi (+1211)

1. Mieszek Płatonogi

władą Księstwem Raciborskim od 1173 do 1211

Mieszek Płatonogi zeni się z Ludmiłą (Czeską ?) z którą miał

jedynego syna Kazimierza (+1229/1230)

2. Kazimierz władą Księstwem Raciborskim od 1211 do 1230

Kazimierz zeni się z Wiolą (Viola) z którą miał dzieci:

Mieszko II Otyły (+1246)

Władysław (+1281/1282)

Eufrozyna (+1292)

3. Wiola władą Księstwem Raciborskim

po śmierci męża od 1230 do 1234

4. Henryk Brodaty (+1238), kuzyn zmarłego Kazimierza ,

sprawuje władzę w Raciborzu od 1234 do 1238

5. Mieszko Otyły władą Księstwem Raciborskim od 1239 do 1246

6. Władysław władą Księstwem Raciborskim od 1246 do 1281

Władysław zeni się z Eufemią wielkopolską z którą miał

dzieci: NN córka (1287-88?)

Bolesław opolski (+1313)

Kazimierz bytomski (+1312)

Mieszko cieszyński (+1314-15?)

Przemysław raciborski (+1306)

7. Mieszko cieszyński

władą Księstwem Raciborskim od 1281 do 1289

8. Przemysław raciborski

władą Księstwem Raciborskim od 1289 do 1306

Przemysław raciborski zeni się z Anną mazowiecką z którą

miał dzieci: Leszek (+1336), wygasa linia Piastów raciborskich. Eufemia (Ofka) (+ 17.01.1359) Anna (+1340)

Konstancja (+1351)

9. Leszek władą Księstwem Raciborskim od 1306 do 1336

/mf/

Wykorzystano: - Andrzej Jureczko. Testament Krzywoustego, [w] Dzieje narodu i państwa polskiego, str. 76 - 77. Kraków 1988./ - Józef Burek, Dzieje Raciborza od czasów piastowskich do 1741 r [w] Jan Kantyka. Racibórz. Zarys rozwoju miasta. , str.39 - 85. Katowice, 1981./ - Norbert Mika. Imię Przemysław w wielkopolskiej linii Piastów, [w:] Przemysław II Odnowienie Królestwa Polskiego,

120 lat temu o Brzeziu pisano...

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, B. Chlebowski (red), W-wa 1878. *

- Brzezcie - wieś i kolonia, pow. raciborski, ma filię parafii katol. Pogrzebieni, przy trasie z Raciborza do Rybnika, w tak zwanych górach brzezičkih. Różne zakłady przemysłowe. Stąd woda rurami do Raciborza dochodzi. Do Brzezia należy osada Pogwizdów, folwark Jagielnia, oberża Lukasyna przy wodziśławskiej szosie i lasek Zbytki, w którym są obfite źródła wody. *

- Brzezičke góry lub Brzeskie, pod Brzeziem, w pow. raciborskim, których najwyższy punkt zwany Siedem Lip, daje piękny i szeroki widok ograniczony dopiero Karpatami i Sudetami.

/not. i/

Kalejdoskop Młodych

W wigilię uroczystości Chrystusa Króla, w dniu 23 listopada 1997 roku, w czasie Mszy św. o godz. 15,00 do grona ministrantów zaliczonych zostało dziewięciu chłopców.



Na zdjęciu ks. proboszcz Antoni Pieczka wraz z nowoprzyjętymi ministrantami Od lewej - Grzegorz Sekuła, Marek Kampan, Łukasz Kubicki, Mateusz Wyrba, Dominik Glenc, Dariusz Rajman, Krzysztof Cekała, Wojciech Wojak, Roman Kłobuch.

Jan Darowski

Ben

Ben - ślepy od urodzenia -
ma wyostrzony słuch
i jak mysz słyszy ultradźwięku
rzeczy niesłychane

Ben wonne lampy sobie przystawia
z pośród doniczek w maleńkim ogródku
i do północy otulony w pled
czyta
wpatrzony w niebo całe z kropek Brajla
palcami pijąc myśl astronomii

Ben słucha śpiewu gwiazd:
nucą mu jak ptaki
lecz wyżej - o niebo wyżej w skali niż te
za drewnianym horyzontem płotu
który ręką od dzieciństwa zna

Ben słucha śpiewu gwiazd:
w malej izdebce twarzą do ściany
ręce na uszach czasem jak słuchawki
czasem tłumiki -
słucha nad ranem najczęściej
bo wtedy ..

wtedy matka śpi
i mu nie płoszy gwiazd jej pukaniem
i nie wypełnia kosmosu kapciami

Pierwodruk „Kresy” - Lublin 1994 r. /m/

Podziękowanie!

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze Naszego najdroższego Męża, Ojca i Dziadka śp. Rudolfa Malona składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania

300 lat wspólnoty parafialnej Brzezie - Pogrzebień (1611 - 1911)

Pogrzebień (III)¹

Wojna trzydziestoletnia, okres najazdu szwedzkiego spowodowały ogromne zdżiczenie obyczajów, wywołały duchową epidemię, obłąd czarownic oraz prześladowania wszystkich tych, którzy zostali posądzeni o utrzymywanie stosunków z diabłem.

21 maja 1663 roku do więzienia w Raciborzu dostarczono pierwszą czarownicę z Nieboczów. Po zastosowaniu dwukrotnych tortur i ostrych pytań wskazała na swoich współtowarzyszy, którzy zostali aresztowani. Cztery lata później przesłuchana została większa liczba osób okolicznej miejscowości. zachowały się akta z dnia 10 sierpnia i 12 września, które sporządzone zostały w języku morawskim i pozwalają dokonać wglądu w te sprawy.

Oskarżonym stawiano wiele pytań, w toku pierwszych przesłuchań zeznawały mało. Również niewiele zeznawały przy zastosowaniu pierwszego stopnia tortur przy użyciu pochodni. Kiedy pochodnia przesuwana była wzdłuż ciała przywiązanego do drabiny, niektóre osoby nadal stanowczo odmawiały odpowiedzi, szczególnie odporne były te, które uprzednio wysmarowały sobie ciało maścią. Dwa następne stopnie tortur, które stosowano po 12 godzinach powodowały już wymuszanie twierdzących odpowiedzi na stawiane pytania. zeznawały wówczas: w noc Walpurgii (1 maja) przybywały w piątki i soboty na granicy pomiędzy Lubomią i Syrynią gdzie odbywały się orgie, przy czym nakrywający do stołu, weseli chłopcy wykonywali usługi. Poprzez żartobliwy chrzest został zawarty układ z diabłem, dzięki któremu mogły wywoływać burze dokonujące szkody, otwierać obory w celu wydojenia krów, wyrządzać inne szkody bydłu. Przed podróżą w powietrzu na pogrzebaczu piecowym, miotle lub kądzieli smarowały owe przedmioty czarodziejską maścią. W procesie tym sądzono 12 osób. po procesie wachmistrz prowadził skazane osoby przez Nowe Zagrody, przez miasto na plac przed kościołem Matki Bożej i tam zostały spalone na proch. Niektóre z nich doznały łaski i przed spalaniem zostały ścięte.

Miedzy skazanym, z parafii pogrzebieńskiej, wymienione zostały Katarzyna Nazin z Kornowaca, Helena Kokotka z Nieboczów oraz pasterka Biertaszka z Pogrzebień. Wiele dokumentów zostało zniszczonych przed 63 laty, podczas przebudowy ratusza, ale wiemy, że wielka liczba nieszczęśliwych osób przeżyło ten sam los. Późną jesienią bowiem magistrat skarży się gubernatorowi, że sędzia i ławnicy z powodu procesów z demonami wyrządzili dużo krzywdy, przy czym zło wzrasta z dnia na dzień.

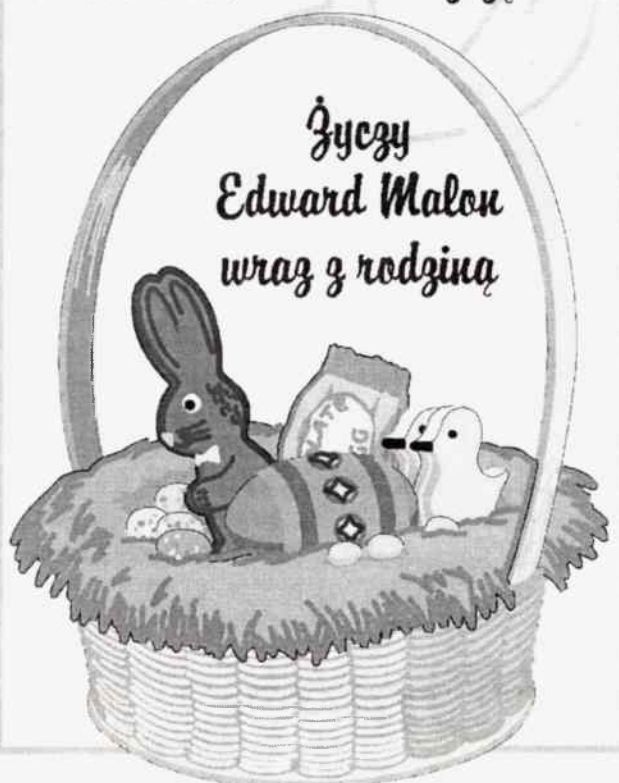
7 stycznia 1688 roku magistrat prosi stany krajowe o zawieszenie procesów w okresie zimy, ponieważ zimą w więzieniach trudno przeżyć nawet osobom zdrowym a coś dopiero ludziom zmaltretowanym, osobom w podeszłym wieku, wiele więc czarownic umrze przed rozpoczęciem procesu.

W tym okresie gdy ludzie przedsiębiorczy szukali szczęścia poprzez poszukiwanie skarbów, stosowania alchemii, w niższych klasach społecznych spotykamy zawieranie związków z diabłem, co dawało upust namiętnościom i żądze zemsty.

6 września tkaczka z Syryni, Marianna Kempczyna, oświadczyła, że stała się czarownicą w okresie najazdu szwedzkiego. Jej gospodarz Krzysztof Jantzka uczył ją sztuki czarodziejskiej. Narkotyczne maści wywoływały tak silne sny, że wydawało się, że podróżuje w przestworzach.

W prowadzonych oskarżeniach nie wszystko było fałszywym obwinianiem, było również dużo prawdy. Wiele osób cierpiało z własnej winy. Miały bowiem miejsce nocne spotkania, podczas których przy gwizdach i dudach odbywały się

*Z okazji Wielkiej Nocy
Wszystkim Parafianom,
Czytelnikom Brzeskiego
Parafianina,
Wiele łask, dobroci i szczęścia*



dzięki orgie, przy czym chłopaki (kawalery w pióropuszech) w przebraniu diabła porywali osoby, które pożąдали. Jeden zaś wręczył piekarce z Lubonii dukata, którego przepiła wraz z innymi dziewczynami na granicy. Szynkierką była tam Anna Kołodnieja z Ligoty Tworkowskiej, która sprzedawała napoje alkoholowe. W okolicy waleśali się mężczyźni z Węgier, którzy naiwnym, niedoświadczonym dostarczali ziół i maści spotykając się w umówionych miejscach. Przywódcą był Dasmusek z Bukowa.

Dobre obyczaje, dobre zwyczaje zostały zaniechane, pogrzebane podczas spożywania mięsa, piwa, stosowania tańców. Zamiast nabożnych pieśni śpiewano frywolne piosenki. Kto odwiedza diabła odwraca się do diabła.

cdn

1. A. Weltzer. Chronik der Parochie Pogrzebin, Racibórz 1888

Tłumaczenie: Paweł Lokaj

Opracowanie: Małgorzata Rother - Burek

FOTO AR	RACIBÓRZ tel. 4152377
Andrzej Złoczowski	
ul. Solna 5 ul. Ocicka 7 ul. Książęca 12	PRIVATE: 47-400 Racibórz ul. Czarnieckiego 2/7

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

"W Duchu Świętym"



- to słowa zawołania biskupiego nowego pasterza diecezji tarnowskiej ks. dr Wiktora Skworca.

13.XII. ubiegłego roku podczas uroczystości zakończenia peregrinacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w archidiecezji katowickiej nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Józef Kowalczyk poinformował, że nowym biskupem diecezji tarnowskiej Ojciec Święty Jan paweł II mianował księdza doktora Wiktora Skworca.

Nowy biskup ma 49 lat. Urodził się 19.05.1948 roku w Rudzie Śląskiej Bielszowicach. po zdaniu egzaminu dojrzałości w roku 1966 podjął studia teologiczne w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Podczas studiów przez rok - w ramach rocznego stażu pracy fizycznej - pracował pod ziemią w kopalni węgla kamiennego "Walenty - Wawel" w Rudzie Śląskiej. Świecenia kapłańskie otrzymał 19.04. 1973 roku w Katowicach. Od roku 1975 był sekretarzem i kapelanem biskupa katowickiego Herberta Bednorza. W roku 1980 został kanclerzem katowickiej Kurii Diecezjalnej. Był m.in. bardzo zaangażowany w sprawę budownictwa sakralnego. W latach 1982-87 uczestniczył w pracach Biskupiego Komitetu Pomocy Więzionym i Internowanym. W ostatnich latach przed przełomem roku 1989 brał udział w mediacjach zmierzających do rozładowania narastających napięć i zawarcia porozumień między strajkującymi a ówczesnymi władzami.

Posiada licencjat z teologii i doktorat nauk humanistycznych - w dziedzinie historii. Jest prałatem honorowym Jego Świątobliwości i kanonikiem honorowym kapituły katedralnej katowickiej.

Sakrę biskupią ks. Wiktor Skworec przyjął z rąk Ojca Świętego w uroczystość Objawienia Pańskiego, 06.01. br., w Watykanie, natomiast 18.01. br. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach - został pożegnany przez księży i wiernych z całej archidiecezji katowickiej.



BISKUP TARNOWSKI

Kościół Tarnobrzeg

Po uroczystościach związanych z przyjęciem z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II święceń biskupich i rozpoczęciem posługi biskupa diecezjalnego w Kościele Tarnobrzegim, pragnę serdecznie podziękować za złożone gratulacje i życzenia, a przede wszystkim za towarzyszenie mi w tych dniach darem obecności i modlitwy.

Teraz, kiedy po powrocie z pierwszego nawiedzenia „progów Apostolskich” podejmuję codzienny trud pasterzowania, proszę słowami Jana Pawła II o dalszą „życzliwość, modlitwę, przyjacielską radę czy braterskie słowo pokrzepienia”, co będzie wyrazem oraz świadectwem naszej wiary i jedności.

Trwając w postawie wdzięczności wobec Boga i ludzi, zapewniam o modlitwie, którą zanoszę przez wstawiennictwo wielkich patronów Diecezji Tarnobrzegiej - św. Stanisława Biskupa i Męczennika, świętych Andrzeja Świerada i Benedykta oraz błog. Kingi.

Pozdrowienia - Błogosławieństwo - wstawiennictwo
Parafialnej i Rodzinnej Maryi oraz W. Józefiny

Wiktor Skworec

Wiktor Skworec
BISKUP TARNOWSKI

W życzeniach przesłanych przez parafian z okazji nominacji wspomnieliśmy posługę duszpasterską ks. Biskupa w naszej parafii: poświęcenie odbudowanej szkoły po pożarze w dniu 13.10.1993 roku oraz przewodniczenie uroczystości z okazji 90 lat poświęcenia kościoła parafialnego w dniu 18.11.1996 roku, co zostało upamiętnione w piśmie parafialnym "Brzeski Parafianin".

lc/



BIŁGORAJ



Wiktor Skworec
+ WIKTOR SKWOREC
BISKUP TARNOWSKI

**KONSEKROWANY PRZEZ
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
W BAZYLICE ŚW. PIOTRA
NA WATYKANIE
W UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO
1998 ROKU**